

Piosenka zbrojeńca, czyli romans w Sex Shopie

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

To był zwykły szary dzień
Kiedy zobaczyłem cię
Przed sekszopem stałaś blada
I myślałaś czy wypada
W środku XX-go wieku
Młodej damie wejść do sklepu
Co, choć nowootworzony
Wcale nie był poświęcony
Na wystawie w ciemnej sieni
Sztuczny fallus się rumienił
Stałaś w progu, jak ten Rejtan
Choć w kolejce byłaś pierwsza
Ja nie mogłem tego znieść
No więc pchnąłem cię i cześć
Ty wydałaś cichy jęk
Jak ja kocham ten dźwięk

ref

Ja sadysta
W ostach pozbawię Cię dziewictwa
A w tarninie
Miesiąc nam miodowy minie
A w pokrzywach
Będę cię wykorzystywał
Zniesiesz wszystko
Moja mała masochistko

To był nasz pierwszy raz
Krótkie zetknięcie ciał
Ostry błysk, mocny jak
Z aparatu „głupi Jaś”
Czułem się obok Ciebie
Jak ten Arnold Schwarzenegger
A i ty, chociaż dama
Byłaś nieźle zbudowana
Wcale mnie mnie nie wpędzał w szok
Twój bazylizkowy wzrok

Piosenka zboczeńca, czyli romans w Sex Shopie

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Miałaś zęby jak Dracula
Lecz ja chciałem cię przytulać
Chociaż mięśnie me zwiotczały
W mych ramionach jak ze stali
Pomyślałem zniosę wszystko
Byle z tobą, kulturystko

Ja sadysta
Będę wił się w twych uściskach
Jak organy
Będą Ci mięśnie grały
To ekstaza...
Ktoś w ekstazie mi przeszkadza...
Zbudź się bracie
To był ... „Playboy” na Polsacie

Oryginalny tekst pisany jeszcze na maszynie z autorskimi poprawkami Marka:

Piosenka zboczeńca, czyli romans w Sex Shopie

Słowa: Marek Sochacki | Muzyka: Marek Sochacki

- - - Piosenka zboczeńca - czyli romans w sex-shopie -

13.

To był zwykły szary dzień
 Kiedy zobaczyłem cię
 Przed sex - shopem stałaś blada
 I myślałaś czy wypada
 W końcu XX - go wieku
 Młodej damie wejść do sklepu
 Co choć nowo utworzony
 Wcale nie był poświęcony
 Na wystawie w ciemnej sieni
 Sztuczny phallus się rumienił
 Stałaś w progu jak ten Rejtan
 Choć w kolejce byłaś pierwsza
 Ja nie mogłem tego znieść
 No więc pchnąłem cię i cześć
 Ty wydałaś cichy jęk
 Jak ja kocham ten dźwięk

Ja sadysta
 W ostach pozabawię cię dziewictwa
 A w Tarninie
 Miesiąc nam miodowy minie
 A na jezach
 Będę ci się długo zwierzał
 Zniesiesz wszystko
 Moja mała masochistko

To był nasz pierwszy raz
 Krótkie zetknięcie ciał
 Ostry błysk, mocny jak
 Z aparatu "Głupi Jaś"
 Czułem się obok ciebie
 Jak ten Arnold Schwarzeneger
 Byłaś mocno zbudowana
 Wcale mnie nie wpędził w szok
 Twój bazyliszkowy wzrok
 Miałas zęby jak Drakula
 Lecz ja chciałem cię przytulać
 Chociaż mięśnie me zwiótczały
 W twoich ramionach jak ze stali
 Pomyślałem - zniosę wszystko
 Byle z tobą kulturystko!

Ja sadysta
 Będę wil się w twoich uściskach**
 Jak organy bracie
 Będą twoje mięśnie grały muskuły drgały grały
 Będzie ci się na Polacie
 Po najszerszym cię pogładzę
 ZBUDU SIĘ BRACIE
 TO BĄE PLAYBOY NA POLACIE

KTOŚ W EKSTAZIE
 MI PRZEŻEW
 POGŁADZĄ

Piosenka zboczeńca, czyli romans w Sex Shopie

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**